

# Strategy&Future. Finansowy armageddon



**Jacek Bartosiak**

**W S&F przeprowadziliśmy symulację prognostyczną przebiegu kryzysu finansowego w Polsce w razie wojny z Rosją. Założyliśmy trzy scenariusze: wojnę konwencjonalną z rosyjskim marszem na Warszawę, w tym uderzenia w sieć energetyczną i infrastrukturę krytyczną, wojnę hybrydową, czyli sianie terroru we wschodniej Polsce, oraz dodatkowo w każdym ze scenariuszy ograniczone uderzenie atomowe niestrategiczną głowicą atomową w któreś z miast we wschodniej Polsce.**

Wyniki symulacji były następujące:

Sytuacja będzie inna niż klęska i paraliż roku 1939. Pod jednym warunkiem: polski rząd pozostanie w Warszawie i będzie bronił kraju oraz organizował życie społeczne w czasie wojny i kryzysu, a także wraz z Narodowym Bankiem Polskim będzie bronił polskiej waluty przed spekulacją międzynarodową. Wówczas nieunikniony kryzys finansowy będzie „zarządzalny”.

**Warunkiem jest, podkreślmy, pozostanie rządu w kraju i wybitcie politykom z głowy wszelkich „rządów emigracyjnych” - oczywiście z ich osobistym udziałem, by „dowodzić oporem w kraju z zagranicy”. Należy też wybić im z głowy pomysły w rodzaju „budowy polskich sił zbrojnych” na zachodzie Europy w oparciu o ewakuowane eskadry F-35 czy inny sprzęt wojskowy zakupiony przez polskiego podatnika, który mógłby - zamiast być użyty do walki - posłużyć ambitnym politykom decydującym o losie naszego wojska jako wkład w formowany rząd emigracyjny. Już teraz społeczeństwo powinno powiedzieć takim pomysłem stanowcze „nie”.**

Najważniejsze będzie ratowanie polskiej waluty. Szacujemy, że polski złoty straci do euro od 15 do 35% wartości. Może to przebiegać podobnie jak w czasie kryzysu roku 2008. Jeśli spełnione zostaną powyższe warunki, czyli polski rząd pozostanie w kraju i będzie należycie organizował działanie państwa, to dość szybko wartość złotówki się odbuduje ze względu na wysokie poziomy rezerw i bardzo prawdopodobną pomoc (swapy walutowe) z Europejskiego Banku Centralnego. Ponieważ polska gospodarka zintegrowana jest z gospodarką unijną, stała się ważnym elementem systemu podwykonawstwa i generowania marży dla gospodarki europejskiej. Ważnym walorem będzie dobra konkurencyjność polskiej bazy przemysłowej w relacji do Europy.

**W razie użycia broni nuklearnej przez Rosjan deprecjacja złotówki będzie w górnych partiach negatywnych. Najgorszy wynik spadkowy złotówki byłby w razie upadku Warszawy i okupacji stolicy przez wojska rosyjskie. Ten efekt zostałby negatywnie wzmocniony w razie paniki i braku organizacji rządów na terytorium RP.**

Co powinni robić zwykli obywatele, gdy rząd i politycy będą, miejmy nadzieję, zajęci przygotowaniami, a potem obroną kraju, stolicy i waluty?

Powinni mieć miesięczny zapas gotówki w złotówkach na niezbędne wydatki rodzinne schowany gdzieś w domu na czarną godzinę. Do tego powinni uzyskać przed wojną dostęp do aplikacji wielowalutowych, już obecnych na polskim rynku, aby mieć łatwiejszy dostęp do walut zagranicznych. Nie zaleca się otwierania konta w banku zagranicznym: dużo w tym biurokracji, straty czasu i niepewności urzędnika w banku za granicą co do oceny losu naszych pieniędzy w razie wojny. Warto mieć natomiast monety czy bilon w złocie i srebrze w celu prowadzenia handlu wymiennego w razie powstania czarnego rynku, gdy trzeba będzie pozyskać coraz trudniej dostępne lekarstwa lub żywność, a nawet broń.

**W razie upadku państwa polskiego, okupacji Warszawy lub uderzeń nuklearnych na Polskę złoto i srebro bardzo zyska na wartości.**

Ceny akcji polskich spółek nie powinny spaść o więcej niż 20%, ale pewnie z większych poziomów niż w dniu dzisiejszym. Ewaluacja polskich akcji dziś jest bowiem bardzo atrakcyjna inwestycyjnie.

Nie zaleca się kupowania „ratunkowego” nieruchomości poza Polską jako inwestycji kapitału. Może to kupującego pozbawić płynności i to w zetknięciu z nieznaną legislacją; może pojawić się duże opodatkowanie nieruchomości. Poza tym trzeba o taką nieruchomość dbać na odległość. W razie wojny w Polsce trudno będzie znaleźć szkołę dla dzieci akurat w tej miejscowości, gdzie zakupiliśmy nieruchomość przed wojną, trudno może być o pracę itd. To nie będą wakacje z dobrą pogodą, bo tak kojarzy się posiadanie nieruchomości nad Morzem Śródziemnym. Lepiej mieć tyle pieniędzy (w tym gotówki) do dyspozycji, by jeśli już wojna zmusi kogoś do pobytu poza Polską, móc coś szybko wynająć w dogodnym miejscu, w zależności od rozwoju sytuacji.

Najważniejszy warunek „zarządzalności” armagedonu: rząd polski zostaje w Polsce i należycie komenderuje obroną kraju, państwem w kryzysie, życiem społecznym i obroną polskiej waluty.